

Grupa polskich ekonomistów-praktyków wyjechała do Jugosławii

WARSZAWA. — 4 bm. wyjechała do Jugosławii grupa ekonomistów-praktyków, członków b. komisji partyjno-rządowej do spraw eksperymentów gospodarczych. Wyjazd tej grupy do Jugosławii ma na celu dokładne zapoznanie się z formami i organizacją pracy jugosłowiańskich przedsiębiorstw i rad robotniczych, rola odpowiedzialności naszych centralnych zarządów oraz ministerstw, a także systemem finansowania przedsiębiorstw i organizacją zbytu produktów. Dokładna znajomość struktury gospodarki jugosłowiańskiej stanie się ewentualnie podstawą do zastosowania w naszej gospodarce nowych rozwiązań ekonomicznych.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 59.418

ROK VI Nr 290 (1633) środa, 5. XII. 1956 r.

ROZMOWA z J. P. Sartrem WYBITNYM PISARZEM FRANCUSKIM w związku z jego zapowiedzianym przyjazdem do Polski

W styczniu przyjeżdża do Polski Jean-Paul Sartre, wybitny francuski filozof, prozaik i autor dramatyczny (w Polsce znana była m. in. jego sztuka „Ladacznica z zasadami” a w styczniu odbędzie się premiera sztuki zatytułowanej „Muchy”). Od 1951 roku Jean-Paul Sartre jest znanym działaczem ruchu w obronie pokoju.

Jean-Paul Sartre należy do grupy pisarzy francuskich, którzy nie zgadzają się ze stanowiskiem pisarzy radzieckich w ocenie wydarzeń na Węgrzech. Mimo tych rozbieżności nie wystąpił on ze stowarzyszenia „Francja — ZSRR”, którego jest jednym z wybitnych działaczy.

W związku z przyjazdem Sartre'a do Polski, stały korespondent Agencji Robotniczej w Paryżu, Pierre Fabre, przeprowadził z nim rozmowę.

Jean-Paul Sartre nie lubi udzielać wywiadów. Ten świetny eseista i filozof zwykł szeroko rozwijać myśli i wybiegać poza zadawane mu pytania. Trzeba zatem streszczać rozmowy z nim, zawsze żywe i pełne treści, których nie można oddać w kilku zdaniach. Jean-Paul Sartre łączy dwa postawione mu pytania.

Jaki jest cel pańskiej podróży do Polski? Co myśli Pan przed wyjazdem o wydarzeniach w tym kraju?

— Jadę do Polski na premierę mojej sztuki „Muchy”. Oczywiście, jednak jest to tylko pretekst, w rzeczywistości będzie to tylko początek doświadczenia, które — jak spodziewam się — będzie bardzo bogate.

Przerwijmy na chwile naszą rozmowę, aby przypomnieć o premierze „Muchy” w Paryżu. W tej wystawionej w czasie okupacji sztuce, cenzura hitlerowska nie widziała „nic złego”. W końcu jednak zorientowała się, że dramat i uczucia osób z epoki Ajkschylosa i Sofoklesa przeżywane są przez Francuzów 1943 roku. Premiera „Muchy” była swego rodzaju manifestacją ruchu oporu. Wśród licznych widzów na sali byli aktywni działacze tego ruchu. Dodajemy, że „Muchy” — to jedna z najśmielszych sztuk Sartre'a.

— Co myślę o niedawnych wydarzeniach w Polsce? Sądzę, że wyrazem wagi, jaką do nich przywiązuję, jest fakt, że numer styczniowy „Temps Modernes”, czasopiśma, które redaguję, poświęcam dokumentom związkanym z tymi wydarzeniami. Prawie cały zeszyt — to wycinki z prasy, opinie pisarzy, krótko mówiąc — wystąpienia drukowane lub przemówienia wygłoszone w okresie, kiedy przygotowywały się i kiedy nastąpiły te wydarzenia. Gdybym nie uważał tych wydarzeń za bardzo ważne, z punktu widzenia historii socjalizmu i historii w ogóle, gdybym nie znajdował w nich wielu nauk, nie poświęciłbym im całego numeru mego pisma. Z tego, co słyszałem i czytałem na temat wydarzeń w Polsce, największą wagę przywiązuję do jednocy działalności robotni-

ków i intelektualistów. To ta jedność uczyniła tę akcję tak bardzo skuteczną.

Grudniowy numer „Temps Modernes” poświęcony wydarzeniom na Węgrzech i pomysłany tak samo jak numer pisma poświęcony Polsce, przyniesie czytelnikom możliwie najpełniejszą dokumentację o stanie umysłów w okresie, który poprzedził te wydarzenia. W numerze tym zamieszczony zostanie także mój artykuł — będzie to krótki esej, w którym rozwinę (modyfikując ja zresztą na podstawie dokumentów, które w międzyczasie dotarły do Francji) moją pierwszą opinię o — a raczej przeciwko — interwencji radzieckiej na Węgrzech.

— Nie należy zapominać, że w ogromnej większości czytelnicy „Temps Modernes” — to intelektualiści. Dlatego też przede wszystkim intelektualistom chcę oddać głos. Wydarzenia na Węgrzech wydają się dowodzić, że członkowie Klubu Petoefiego byli w zasadzie wiernymi wyrazicielami sta-

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Wywiad z wicepremierem Jaroszewiczem O PERSPEKTYWACH

ROZWOJU RAD ROBOTNICZYCH

Komisja partyjno-rządowa odegrała doniosłą rolę w walce o naprawę gospodarki narodowej

WARSZAWA. — W związku z zakończeniem działalności komisji partyjno-rządowej, dla okazania pomocy w rozwijaniu inicjatyw załóg robotniczych w dziedzinie zarządzania zakładami, przedstawiciel PAP, red. Ryszard Dębowski zwrócił się z szeregami pytań do wicepremiera Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza, przewodniczącego tej komisji.

— Jak można ocenić działalność komisji?

— Komisja została powołana do życia 3 października br., aby pomóc w realizacji inicjatyw załóg robotniczych, zmierzających do usamodzielnienia się przedsiębiorstw, przez zwiększenie ich uprawnień i decentralizację zarządzania gospodarką narodową. Działalność komisji, która pracowała w okresie rewolucyjnych przemian politycznych i ekonomicznych w naszym kraju, należy ocenić jako postępową i pożyteczną. W toku długich i trudnych dyskusji nad skomplikowanymi problemami ekonomicznymi, komisja opracowała projekty ustaw o radach robotniczych i o funduszu zakładowym, a także projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Podjęcie przez najwyższe organa państwowe tych trzech aktów prawnych, stworzyło podstawę do daleko idących zmian w systemie zarządzania przedsiębiorstwami przemysłowymi oraz przeprowadzenia decentralizacji i demokratyzacji gospodarki narodowej. W ostatecznej redakcji ustaw i uchwały, znalazły wyraz krytyczne uwagi załóg robotniczych zawarte w korespondencjach, dyskusji prasowej oraz postulaty zgłaszane indywidualnie i zbiorowo.

— Jak, Waszym zdaniem, przebiega proces woliwania rad robotniczych w przedsiębiorstwach?

— Powoływanie rad jest nowym zjawiskiem w życiu naszego kraju, wyrażającym dojrzałość klasy robotniczej, realizującej bezpośrednio swą prawo do współzrządzenia i współgospodarowania. Niewątpliwie powinno to doprowadzić do uzdrowienia stosunków wytwórczych w przemyśle.

Powoływanie rad robotniczych znajduje się obecnie we wstępnej fazie. Tworzą się komitety organizacyjne, opracowywane są statuty i regulaminy wyborcze

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Ukonstytuowała się Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych

Dnia 4 grudnia br. ukonstytuowała się Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i organizacji społecznych.

W skład Komisji Porozumiewawczej weszli: z ramienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Antoni Laskowski — I sekretarz KW i Henryk Flug — sekretarz KW, z ramienia Woj. Kom. ZSL ob. Jan Ryznar — prezes WK ZSL i ob. Waclaw Holdyński — sekretarz Woj. Kom. ZSL, z ramienia WK SD ob. Józef Siawciło — przewodniczący Woj. Kom. SD, oraz ob. Jan Kowal — sekretarz Woj. Kom. SD; z ramienia Związków Zawodowych — ob. Brzycki, z ramienia ZMP — ob. Witold Mikulski, z ramienia ZSCH — ob. Józef Rodzik, z ramienia Spółdzielczości — ob. Józef Bielaczek, z ramienia Ligi Kobiet — ob. Zofia Matejczyk.

Siedziba Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej mieścić się będzie w lokalu Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Mickiewicza 3.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza powołała stały sekretariat dla koordynacji akcji wyborczej, organizacyjnej i propagandowej.

Rząd Kadara rozwiązał komitety rewolucyjne

Demonstracje kobiet w Budapeszcie

BUDAPESZT. — We wtorek wieczorem radio tutaj, szej ogłosiło komunikat stwierdzający, że rząd Kadara wydał dekret rozwiązujący natychmiast wszystkie komitety rewolucyjne i podobne organizacje utworzone od dnia 23 października. W myśl dekretu, wszelka działalność komitetów rewolucyjnych została zakazana począwszy od 4 grudnia.

Według tekstu dekretu, decyzyja ta okazała się konieczna, ponieważ „komitety rewolucyjne nie liczyły się z zarządzeniami władz, które ustaliły zakres ich działalności oraz ich kompetencje”. Komitety rewolucyjne — głosi dalej dekret — „nie działały bynajmniej w interesie publicznym, lecz przeciwnie — hamowały w nielegalny sposób pracę państwowych organów administracyjnych i gospodarczych”. Rząd nakazuje więc rozwiązanie wszystkich komitetów rewolucyjnych i wzywa je do zaprzestania wszelkiej działalności. Wreszcie dekret oświadcza, że wszystkie osoby, które w ubiegłym okresie „usunęły nielegalnie z zajmowanych stanowisk”, powinny natychmiast objąć znów swoje funkcje.

We wtorek, 4 grudnia, w godzinach przedpołudniowych tłumy budapeszteńskich kobiet w demonstracyjnym pochodzie przeciągały przez największy plac stolicy Węgier — Hoesoktere składając wieniec i kwiaty na Pomniku Bohaterów poległych za ojczyznę. W pochodzie brały udział kobiety ze wszystkich dzielnic Budapesztu. Straż porządkowa, złożona również z kobiet, czuwała nad tym, by do sze-

„Barburka” dzieci górników



Ponad 300 dziewcząt i chłopców — najmłodszych dzieci górników — objęło w ubiegłą niedzielę w posiadanie piękne sale Katowickiego Pałacu Młodzieży. W barwnie udekorowanych salach dzieci oglądały kolorowe filmy, przedstawienia kukielkowe, słuchały bajek... A w sali zabaw — huśtawki, karuzela, ślizgi, prawdziwe katarynki... Huczna zabawa trwała do późnych godzin wieczornych. CAF — fot. Tymiański

Górnicy świętują „Barburkę”

KATOWICE. — Dzień 4 grudnia upłynął na Górnym Śląsku pod znakiem tradycyjnych obchodów, imprez i zabaw. W tym dniu w szeregu kopalni odbyły się spotkania załóg górniczych z członkami kierownictwa partii i radami.

Załoga kopalni „Zabrze Wschód” spotkała się z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką. Przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego gościli u siebie górnicy kopalni „Jowisz”.

Przed południem w niemal wszystkich kopalniach odbyły się uroczyste akademie, podczas których, wręczano górnikom wysokie odznaczenia państwowe, premie za osiągnięcia w pracy, dyplomy, nagrody i upominki za wysługę lat.

Rządowa delegacja handlowa Wielkiej Brytanii przybyła do Polski

WARSZAWA. — 4 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja Wielkiej Brytanii w celu przeprowadzenia rokowań handlowych. Delegacji przewodniczy pan Hancock, przedstawiciel brytyjskiego Ministerstwa Handlu. W czasie pobytu delegacji prowadzone będą rozmowy na temat wieloletniego układu handlowego między Polską i Wielką Brytanią.

Von Brentano złożył deklarację rządową w sprawie handlu ze Wschodem

BONN. — Zachodnio-niemiecka agencja DPA podaje, że minister Spraw Zagranicznych NRF von Brentano, złożył w czwartek, podczas debaty w Bundestagu, w sprawie handlu ze wschodem deklarację rządową.

Z ostatniej chwili

Zamach stanu w Syrii?

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutersa powołując się na radio izraelskie, dotychczasowy rząd syryjski z premierem Sabri el Assali na czele, ustąpił pod naciskiem kol wojskowych. Na czele grupy wojskowej, która zmusiła dotychczasowy rząd do ustąpienia, stoi — jak podaje

radio izraelskie — pułkownik Sarraf, szef wywiadu armii syryjskiej. Wśród członków tej grupy znajduje się dotychczasowy minister spraw zagranicznych Syrii, Salah Bittar. Również radio bagdadzkie podało wiadomość o ustąpieniu rządu premiera Sabri el Assali.



Polscy szabliści zdobyli srebrny medal

XVI Igrzyska Olimpijskie w Melbourne zbliżają się już ku końcowi. W tych końcowych dniach Igrzysk wielki sukces odnieśli polscy szabliści, wywalczając drużynowo srebrny medal. W decydujących walkach finałowych nasi szabliści ulegli tylko renomowanemu Węgrom, a pokonał Francję i rewelację obecnych Igrzysk — Związek Radziecki.

(Szczegółowe sprawozdanie — na str. 6).

Jak pracowali w listopadzie białostocki włókniarze?

Wiele białostockich zakładów wykonało plan listopadowy ze znaczną nadwyżką. Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego plan wartościowy przekroczyły o 9 proc. a plan ilościowy o 2,7 proc.

Załoga BZPW im. Sierżana miesięczny plan listopadowy również przekroczyła. Przeważnie wykonała w kg 104,7 proc. planu, w kg/nr. 105,4. Robotnicy tkalni zrealizowali 100,1 proc. planu w metrach, a w wątkach 100,9 proc. Wykończalnica natomiast wykonała 100,4 proc. BZPW im. Sierżana przekroczyły również plan jakościowy o 0,7 proc.

Zadań listopadowych nie zrealizowali robotnicy tkalni Fabryki Pluszu, wykonując 98,7 proc. planu. Wykończalnica tej fabryki plan listopadowy wykonała w 100,6 proc.

Dni Przeciwgruźlicze

Jakie stosujemy leki przeciw gruźlicy

Poszukiwanie leków przeciwgruźliczych ma swoją bardzo długą historię. Znalazienie skutecznego leku stało się możliwe dopiero, z chwilą odkrycia przez R. Kocha w 1822 r. zarazka gruźlicy. Od tej chwili w miarę poznawania właściwości prątka starano się znaleźć lek, który by zniszczył zarazki w chorym ustroju.

Próbowano bardzo wielu leków z mniejszym lub większym powodzeniem, jednakże żaden nie okazał się na tyle skutecznym, ażeby zabijał je lub osłabił ich zjadliwość.

Z leków tych, które mają dziś znaczenie już tylko historyczne wymienię: Stuzę, Tuberkulinę Kocha, preparaty złota, wapna, miedzi i wiele innych, jednakże żaden z

nich nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Nową erę w leczeniu gruźlicy otwiera odkrycie w 1944 r. przez Waksmana i współpracowników streptomycyny, która okazała się b. silnym antybiotykiem w stosunku do wielu bakterii, a przede wszystkim prątka.

Całkowite wyleczenie przy pomocy tego leku, uzyskuje się w takich postaciach gruźlicy jak zapalenie opon mózgowych na tle gruźliczym oraz gruźlica prosówkowej, które poprzednio dawały 100 proc. śmiertelności. W 1946 r. został wprowadzony do leczenia nowy, doskonały lek pod nazwą PAS, który wywiera ujemny wpływ na proces oddychania prątka, przez co powoduje częściowe zahamowanie wzrostu i rozmnażania się. Szczególnie dodatni wpływ PAS-u obserwuje się przy podawaniu go wspólnie ze streptomycyną lub rifimbonem. Powoduje on opóźnienie występowania lekooporności i to jest jego jedną z największych zalet.

W 1952 r. zostaje wprowadzony do leczenia szeroko reklamowany przez prasę amerykańską „rimifon”, zwany u nas przed wojną pod nazwą „nikozyd”.

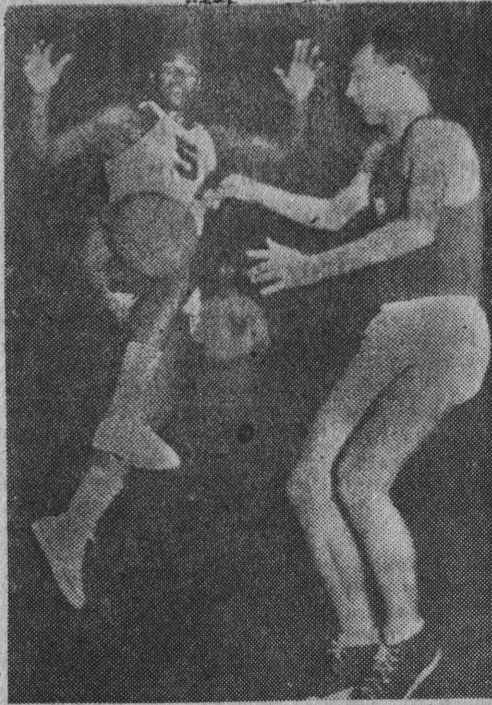
Streptomycyna, rimifon i PAS, są dziś w rękach doświadczonych fizjoterapeutów bardzo silną bronią w walce z gruźlicą, jednakże posiadają tę wspólną wadę, że po pewnym czasie przestają działać, ponieważ przy dłuższym ich stosowaniu prątka stają się lekooporne a dalsze ich stosowanie przynosi szkodę choremu. Poza tym ani streptomycyna ani rimifon, ani też PAS nie działają na prątki znajdujące się w kawernach i dlatego w jamistej gruźlicy, płuc zasadniczym postępowaniem jest leczenie chirurgiczne, a streptomycyna i rimifon mają bardzo duże znaczenie pomocnicze jako przygotowanie i osłona operacji.

W ostatnich miesiącach ukazał się nowy antybiotyk pod nazwą „Cyklovezin”, o działaniu podobnym do streptomycyny, jednakże bardziej od niej toksyczny.

Nie jest to żaden „cudowny lek” jak mogliśmy się o tym przekonać, stosując go w kilku przypadkach w Klinice Gruźlicy i Płuc. Stanowi on jednakże poważny wkład do arsenału leków przeciwgruźliczych.

Należy przypuszczać, że najbliższe lata dadzą nam jeszcze więcej doskonałych leków przeciwprątkowych, a gruźlica, która jeszcze dziś zbiera dość obfite żniwo, przestanie być problemem społecznym.

Dr med. ST. BROKMAN
kierownik Kliniki Gruźlicy i Płuc w Białymstoku



NA ZDJĘCIU: fragment finałowego spotkania w piłce koszykowej między ZSRR — USA. Złoty medal zdobyła drużyna USA zwyciężając koszykarzy ZSRR.
CAF — Telefoto z Melbourne

15 półfinalistów na 100 m grzbietowym

15 półfinalistów wyłonili wtorkowe eliminacje 100 m grzbietowym mężczyźni. Wobec przeciętnego poziomu zakwalifikowanie się do półfinału nie wymagało od faworytów wielkiego wysiłku. Mimo to, już w eliminacjach kilku zawodników popłynęło poniżej rekordu olimpijskiego z Helsinek Amerykanina Oyakawa. Najlepszy wynik uzyskał John Monckton, do którego należy obecny rekord, wynoszący 1.03.4.

Wszyscy faworyci walczyć będą w półfinale. Są to: Thiele i Mayres (Australia), Oyakawa, Mc Kinney (USA), Sykes i Rieby (Anglia) Bozon i Christophe (Francia), Hase i Tomita (Japonia), Bacik (CSR), Magyar (Węgry), Pfeiffer (Niemcy).

O 16 miejsce zostanie rozegrana dodatkowa eliminacja między Coignot (Francia), Miersch (Niemcy) i Hurring (Nowa Zelandia), którzy uzyskali jednakowy wynik 1.07.5.

Murray Rose mistrzem olimpijskim na 400 m

W finałowej konkurencji 400 m stylem dowolnym zwyciężył Australijczyk Murray Rose w nowym rekordzie olimpijskim o 0,6 sek. górszym od rekordu świata Amerykanina Konno.

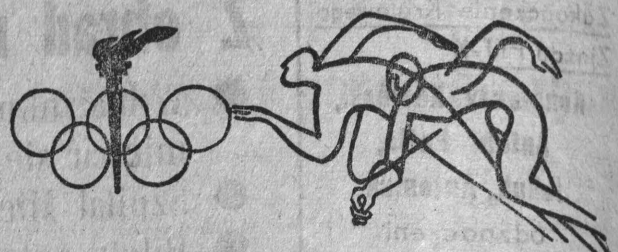
Piłkarze Jugosławii w finale

W pierwszym meczu półfinałowym Jugosławia pokonała Indie — 4:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Papec — 2 oraz Vasinovic i Salaam, a dla Indii: Dsouza.

Tak więc Jugosławia podobnie jak w Helsinkach jest ponownie finalistą olimpijskiego turnieju piłkarskiego. W finale Jugosławia grać będzie ze zwycięzcą dzisiejszego półfinału Bułgaria — ZSRR.

Czarne Afrykanki rewelacją w sztafecie 4 x 100 m dow.

Drugą konkurencją pływacką we wtorek były eliminacje sztafet 4x100 m dowolnym kobiet, w których w finale startować będą zespoły południowej Afryki, Australii, USA, Węgier, Kanady, Szwecji, Niemiec i Anglii. Rewelacją eliminacji były Murzynki z Afryki, które pokonały o 0,5 sek. renomowany zespół USA.



Tylko z Węgrami przegrali szablisty i zdobyli srebrny medal

Wielki sukces odnieśli w Melbourne polscy szermierze. We wtorek rano w finale szabli grzykowej Polska pokonała groźną drużynę Związku Radzieckiego. Jak wiadomo, w poniedziałek Związek Radziecki wyeliminował drużynę Włoch. Mecz Polska — ZSRR był bardzo zacięty i ostatecznym wynikiem zdecydowała doskonała postawa Pawłowskiego, który wygrał 3 walki.

W drugim spotkaniu półfinałowym Węgry zwyciężyły Francję 12:4. Doskonale walczyli Keresztes i Kovacs, którzy nie ponieśli ani jednej porażki. Gerevich i Magai zdobyli po 2 pkt. Punkty dla drużyny francuskiej zdobyli: Lefevre — 2, Roulot — 1 i Morel — 1.

W drugim spotkaniu finałowym Polacy pokonali Francję 10:6. Zamiast Zuba wystąpił tym razem Pawlas, który odniósł trzy zwycięstwa. Taką samą ilość pojedynków wygrał także Zablocki. Kuszewski i Pawłowski zdobyli po 2 pkt. Dla Francji punkty zdobyli: Morel i Lefevre — po 2 oraz Roulot i Famot — po 1.

Węgry wygrały także drugie spotkanie finałowe z ZSRR w tym samym stosunku co i Polska — 9:7.

Polscy szablisty zdobyli w Melbourne srebrny medal. Nie udało się więc naszej młodej drużynie zdetronizować mistrzów olimpijskich, którzy od 30 prawie lat są niepokonani na Olimpiadach. W meczu, który miał zdecydować o złotym medalu Węgry pokonały Polskę 9:4. Najlepiej w tym spotkaniu wypadł Zablocki, o którego kondycję tak poważnie się obawiano. Kajtek wygrał 2 walki. Kuszewski i Pawłowski uzyskali po 1 pkt. W drużynie Węgier najlepiej walczył Kovacs — 3 pkt., Gerevich, Karpati i Magai wygrali po dwie walki.

Jugosławia mistrzem w piłce wodnej

Po remisie z zespołem Niemiec 2:2 waterpolowa drużyna Jugosławii zakończyła już spotkania, zdobywając złoty medal olimpijski. W tabeli rozgrywek kolejność pozostałych zespołów przedstawia się następująco:

2. Węgry
3. ZSRR
4. Włochy
5. USA
6. Niemcy

Radziszewski objął prowadzenie w szachowym mistrzostwach województwa

Mamy już osiem rund z sobą szachowych mistrzostw województwa. Po 8 rundzie na czoło rozgrywek wysunął się szesnastoletni mistrz Radziszewski, mając na swym koncie 5,5 punkta. Drugie miejsce zajmuje Bieluczyk — 5 pkt., trzecie Cywik również 5 pkt.

Trzeba dodać, że Radziszewski i Bieluczyk mają dotychczas rozegranych po siedem partii a Cywik osiem. A oto wyniki ostatniej rundy: Radziszewski wygrał z Jeżakiem, Stankiewiczem z Borysem, Lapiński z Jacewiczem. Pozostałe partie odłożono. (u)

Słowa trzeba dotrzymać

Laskowski musi otrzymać mieszkanie

Nie ma chyba sympatyka sportu w Białymstoku, który by nie znał Laskowskiego. Wszyscy znają tego zawodnika z jak najlepszej strony, z jego olbrzymiej ambicji i prawdziwie sportowej postawy.

Laskowski pracuje w Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Ze swoich obowiązków, podobnie jak w sporcie, wywiązuje się tam bardzo dobrze. Rok temu Laskowski wraz z żoną i matką zamieszkał w pokoiku sąsiadującym z mieszkaniem znanego boksera Pawlaka. Całe mieszkanie, w którym mieszka tych dwóch bokserów składa się z dwóch pokoiów i kuchni.

Rodzina ob. Pawlaka składa się z czterech osób. Trzeba dodać, że w niedługim czasie powiększy się także rodzina Laskowskiego. Mieszkanie więc jest za małe, nie nadające się dla dwóch rodzin.

Laskowski od kilku miesięcy starał się o przydział innego mieszkania. Zarówno Rada Zakładowa przy BPZB, jak i dyrekcja obcywały, że otrzyma on mieszkanie w pierwszej ko-

lejności, gdy tylko blok mieszkaniowy zostanie oddany do użytku.

Obecnie w BPZB nastąpiły zmiany w dyrekcji i w radzie zakładowej. Odeszli ci, którzy przyrzekli, a następcy w tej sprawie umyślają ręce.

Tydzień temu komisja mieszkaniowa rozdzielała mieszkania w nowym bloku. Laskowski został pominięty. Czy słusznie? Nam się wydaje, że nie. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że skończyliśmy raz na zawsze w Polsce z obietnicami, które nie nikomu nie dawały.

Laskowskiemu mieszkanie się należy. Może nawet bardziej niż komuś innemu, komu komisja przydzieliła. Pracuje on bowiem ofiarne na stanowisku pracy, a także kilka wieczorów w tygodniu poświęca na intensywny trening, by jak najlepiej reprezentować białostocki bokser. Tym więcej potrzebuje on spokoju i wypoczynku, na naprawdę pracowniczym.

Mamy nadzieję, że zarówno rada zakładowa, jak i dyrekcja BPZB jeszcze raz sprawę Laskowskiego rozpatrzą dokładnie i złatwią ją pozytywnie. (u)



Jak przyrządzić zająca

Mięso zajęcia jest znakomite, wymaga jednak umiędlonego przyrządzenia. Obdarzonego ze skóry i wypatroszonego zajęcia kroimy, to znaczy odłączamy comber z tylnymi nogami od części przedniej. Ta ostatnia nadaje się raczej na pasztecik. Część tylną, przeznaczoną z reguły na pieczeń, należy na parę dni włożyć do octu i oczywiście przetrzymać w chłodnej temperaturze.

Oet podziela kruszaco na mięso i nada mu kwaśnowaty smak, tak charakterystyczny przy spożywaniu dziczyzny.

Następnie żyjemy comber i tylne nogi, to znaczy ściągamy z nich przysłowiowe siedem skór — białe błony. Potem gęsto szpikujemy słoninką. Na brytwannę kładziemy trzy łyżki smalcu, roztopiamy go i gdy się zacznie rumieć, kładziemy weń zajęcia i pieczemy, często podlewając tłuszczem i w miarę potrzeby dolewając po trochu wody. Trzeba uważać, by zajęcia nie przepieć, gdyż wtedy jest niesmaczny. Młody zajac winien się piec około godziny, wtedy ma kolor wątróbki, gdy jest ciemniejszy to znaczy, że pieczony był zbyt długo, wysechł i będzie niesmaczny.

Pod koniec pieczenia, gdy zajac jest zarumieniony, podlewamy go kwaśną śmietaną i zagotowujemy. Podajemy sos w sosiere, a zajęcia pokrojonego na części na półmisku razem z buraczkami i ziemniakami.

Demokratyzacja w sporcie (I)

W Elku powstał TKS Mazur

We wszystkich prawie miastach, w wielu wsiach Polski — w „światku” sportowym wrze. Nic dziwnego, demokratyzacja kształtu naszego życia nie ominęła kultury fizycznej i sportu. Działacze wspólnie ze sportowcami, trenerami i oddanymi sportowi sympatykami energicznie radzą co w sporcie zmienić, jakimi drogami wyjść z dotychczasowego marazmu.

Sport ma to do siebie, że wyzwala w ludziach wiele energii, poświęcenia, a nawet samozaparcia. Wysiłek działaczy sportowych, oczywiście tych z prawdziwego zdarzenia, podważają nawet nikle, korzystne rezultaty ich pracy. Radość i przywiązywanie kibiców nie ma granic, jeśli ich pupil — jednostka czy zespół, dzielnie stawia czoła przeciwnikowi. To zaufanie kibiców nakazuje moralnie sportowcom ciągle udoskonalać swoją formę.

Dobrych, o wysokiej klasie piłkarzy, bokserów czy koszykarzy chciałoby mieć każde miasto.

Co zrobić żeby ich mieć? Nad tym nieprostym pytaniem zastanawiali się ostatnio działacze sportowi Elku.

POWSTAŁ TERENOWY KLUB SPORTOWY — MAZUR

W 25 tysięcznym Elku czołową rolę w życiu sportowym odgrywały dwa zrzeszenia: Kolejarski (Mazur) i Sparta. Obchodzący

w bieżącym roku 10-lecie swego istnienia Mazur znany jest nie tylko w naszym województwie wyjątkowo dzięki jedenaście piłkarzy, spisujących się, jak dotąd, bardzo dobrze. Warto przypomnieć, że w tym roku piłkarze Mazura Sadowski I, Jackowski, Chodkiewicz, Hawryło, Lipowski, Gromelski, Pedziór, Koledzki, Jarzyna, Stefański, Sadowski II, Borawski wywalczyli 6 miejsce w III lidze grupy warszawskiej. Piłkarze Mazura są oczkiem w głowie miejscowych kibiców. Rezerwa Mazura wywalczyła awans do klasy A. Poza piłką nożną innych sekcji Mazur nie rozwijał. Były wprowadzić próby utworzenia sekcji bokserskiej, jednak spaliły na panewce. Działacze Mazura zbyt słabo propagowali tę dyscyplinę.

Drugim czołowym zrzeszeniem Elku była Sparta. Spartanie u silnie rozwijali koszykówkę — dyscyplinę po piłce nożnej najbardziej popularną w Elku i w efekcie dobili się do III ligi, mając niezłe zaplecze wśród uczniów Liceum TPD. Inne sekcje Sparty pracowały już o wiele słabiej. Po odejściu trenera Kurpiewskiego upadła szermierka, mająca w Elku niezłą tradycję (Korsakówna, Ziemiński, Pruszkowska). Daremnie czekali w Elku na przybycie instruktora Dudara. Mimo fantastycznych warunków (jeziro elc-

kie jedno z najpiękniejszych w Polsce, otwarty basen na jeziorze) sła biutko w stosunku do możliwości rozwijały się sporty wodne i pływani (Pieńczykowski i Sadowscy nie czynią wiośny).

Tak, jak we wszystkich miejscowościach, gdzie działało więcej niż jedno koło, dochodziło do zatargów między rywalami, również w Elku można było zaobserwować antagonizmy między Mazurem i Spartą (Sparta miała halę sportową, ostatnio nawet dwie, Mazur nie, konkurencja na przystaniach itp.).

W takiej sytuacji działacze sportowi i trenerzy Elku Ejsmont, Sarna z Mazura, Warzeszkiewicz, Pieńczykowski ze Sparty i wielu innych poważnie radzili, w jaki sposób pchnąć wyzyny sportu elcki na wyżyny.

Dość zgodnie doszli do wspólnego porozumienia w sprawie fuzji Sparty z Mazurem i utworzenia jednego Terenowego Klubu Sportowego pod nazwą „Mazur”. Obecnie w pełni przebiegają już przygotowania do przeprowadzenia formalnego, prawnego aktu założenia klubu. Ważne zebranie członków obu kół przyjmie ten fakt na pewno z dużym zadowoleniem.

Plany perspektywiczne oraz niektóre, już dziś wylaniające się trudności klubu omówię w drugim odcinku artykułu. P. KOWALSKI